CZĘŚĆ XVI. № 71. ROK 8. (1837.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Gräfe, *Roczna*, 45 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. ass. *Półroczna*, 28 r. ass.

Wtorek 14/26 Września.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 13/25 Września.

Piszą z Wozniesieńska: «Dziś, 19 Sierpnia o 10 rano, N. Cesarz Jmć na polu, leżącém przy obozie jazdy odbywał przegląd zbornego batalionu żołnierzy gwardyjskich, zostających na nieograniczonym urlopie, trzech odwodowych batalionów korpusu grenadyerskiego, 5 i 6go odwodowych batalionów 5go korpusu piechoty, których szósta część złożona jest z urlopowanych, bateryi artyllery gwardyjskiej, i dwóch bateryj odwodowych pieszych. N. Pan osobiście przejeżdżał szeregi, wśród świetnego orszaku, złożonego z oficerów rozmaitych Państw Europejskich i licznego zgromadzenia jenerałów, wezwanego na przegląd wojsk do Wozniesieńska. Potém bataliony piesze i artyllerya przeszły ceremonialnym marszem, naprzód dywizyonami, a następnie w ściśnionych kolumnach. Wszystkie te wojska umiały zasłużyć na pochwałę u N. Pana i przechodząc przed J. C. Mością napełniały powietrze radośnemi okrzykami.

Po przeglądzie Cesarz Jmć musztrował 24 szwadrony i trzy baterye kantonistów wojskowych 2go odwodowego i zbornego korpusu jazdy i był zupełnie zadowolonym z roztropności i doskonałej umiejętności służby tych młodych wojaków.

J. C. Mość niejednokrotnie wynurzał szczególne Monarsze ukontentowanie Głównemu Wodzowi wszystkich tu znajdujących się wojsk jenerałowi jazdy hrabi *Witt*, za wyborny w nich porządek. Dowodzcy oddzielnych części, też zjednali łaskawe względy N. Pana.

— Przez roskazy dzienne Cesarskie z d. 27 Sierpnia, Minister Dworu Jenerał-Adjutant, Jenerał-piechoty xiążę *Wołkonskoj 1*, mianowany Jeneralnym Inspektorem wszystkich odwodowych wojsk, z zachow. dotychczasowego stopnia i urzędów.—Członek Rady Państwa Jenerał-piechoty *Jermołow 1*, zalicza się do artylleryi z zachow. dotychcz. stopnia. — *28 tegoż m.* Dymissyonowany porucznik służby Austryackiej xiążę *Hohenlohe-Wäldenburg*, przyjęty zostaje do pułku huzarów gwardyi w tejże randze i mianowany Fligel-adjutantem J. C. Mości. — Dowodzca 2 bryg. 9 dyw. pieszej Jen.-major *Martyncow* zostaje uwolniony od służby.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, 12 Sierpnia, Naczelnik 3 dyw. pieszej Jen.-porucznik *Szkurin;* Św. Włodzimierza 2 klassy, Dowodzący 20 dyw. pieszą, Jen.-major *Faesi* i Św. Stanisława 1 klassy, Dowodzca 1 bryg. 1 lekkiej dyw. jazdy, Jen.-major *Kusownikow*.

— Przez Ukaz Cesarski do Kantoru Dworu, Panny: hrabianka Anna *Gudowicz*, xiężniczka Elżbieta *Czetwertyńska*, Eudoxia *Niebolsin* i baronówna Natalia *Bode*, mianowane zostały Frejlinami N. Cesarzowej.

— Z roskazu J. C. Mości P. Zarządzający Ministerstwem Sprawiedliwości zajmował się przedmiotem powiększenia summ wypłacanych na utrzymanie kancelaryj sądów ziemskich w siedmiu Zachodnich i dwóch Małorossyjskich gubernijach, dla zrównania ich pod tym względem s takiemiż sądami w gubernijach Wielkorossyjskich. Po wniesieniu tego interesu do Komitetu PP. Ministrów, na zdanie jego, N. Cesarz Jmć, 3 Sierpnia b. r. roskazał wypłacić projektowany przez Ministra dodatek, tak na rok bieżący jako i w następnych latach, dopokąd niebędą ułożone przez Gubernatorów, wespół s prezesami Izb sądowych i Prokurorami, ogólne stałe etaty, które wszakże niemają przechodzić teraz wyznaczającej się na każdą guberniją ilości. Dodatek takowy, przeznacza się ze Skarbu Państwa na powiększenie summ, które te sądy pobierają z ziemskich powinności. Oto jest szczegółowe wyliczenie dodatku na gubernije zachodnie. 1) Sądom ziemskim powiatów gdzie są miasta gubernijalne, pobierającym dotychczas po 1,000 rubli, dodaje się po 2,500; Sądom ziemskim dalszych powiatów, które również dotychczas pobierały po 1,000 r.

dodaje się po 2,000 rub. I tak dodatki te wynoszą na gubernije: Witebską, na 12 powiatów, 24,500; Mohylewską, na tyleż pow. tyleż; Podolską, na 11 pow. 22,500; Wołyńską, na 12 pow. 24,500; Kijowską, na tyleż pow. tyleż; Mińską, na 10 pow. 16,500; Wileńską, na 11 pow. 22,500. W ogóle, na wszystkie 8 gubernij, dodano na kancelarye sądów ziemskich 180,000 rubli rocznie.

Ukazy Rządzącego Senatu, 1 Departamentu.

1) *6 b. m.* O ustanowieniu w zachodnich gubernijach zakładów wychowania dzieci niedostatnich rodziców stanu szlacheckiego. (Szczegóły tego Ukazu będą w następnym numerze.)

2) *tegoż dnia.* O rozciągnieniu na Kercz-Jenikol prawa przyjmowania murowanych domów osób prywatnych na kaucye w umowach ze skarbem.

3) *tegoż dnia.* Z ogłoszeniem Ustawy Instytutu Leśnictwa i Miernictwa.

Mowa P. Ministra Skarbu, na posiedzeniu Rady Kredytowych Państwa zakładów 23 Lip. b. r.

(Dokończenie)

Pożyczki.

Na początku 1836 r. dłużne były.

Władze i urzędy skarbowe:

srebrem . . . . 271,430 r. 90 k.

assygn. . . . . 261,830,651 — 30 —

(W to wchodzi dług Kommisyi umorzenia długów Państwa 53,690,100 r. assygn., dług Głównej kassy 125,902 r. 40 k. srebrem i 178,790,144 r. 21 k. assygn., tudzież, rozdane pod zastawę dóbr arędowych i starościńskich 145,528 r. 50 k. srebrem, 8,147,718 r. 8 k. assygn.)

Osoby prywatne:

złotem. . . . . 14,214 r. 11 k.

srebrem. . . . . 271,372 — 57¼ —

assygn. . . . . 140,201,496 — 11¼ —

Dano na nowe pożyczki i przedłużono termina dawniejszych:

srebrem . . . . 1,669,501 r. 72 k.

assygn. . . . . 37,002,264 — 67¾ —

(W tej liczbie różnych władzom skarbowym i pod zastawę aręd 1,669,501 r. 72 k. srebrem i 18,538,622 r. assygn.)

Weszło na spłatę pożyczek:

Kapitału złotem . . . . 373 r. 75 k.

srebrem. . . . . 69,039 — 5¾ —

assygn. . . . . 22,496,016 — 91½ —

Procentów złotem. . . . . 853 — 20½ —

srebrem. . . . . 41,106 — 71½ —

assygn. . . . . 22,307,998 — 99¼ —

Na pożyczkach 26 i 37 letnich wzięto premium:

assygn. . . . . 101,047 r.

Na początku 1837 r.

Dłużne były:

Władze skarbowe: srebrem. . 1,877,228 r. 6 k.

assygn. . . 274,780,821 — 12 —

(W tej liczbie kommisya umorzenia długów 53,690,100 r., kassa Państwa srebrem 724,398 r. 30 k., assygn. 193,288,490 r. 19 k. i pod zastawę aręd sr. 1,152,829 r. 76 k., ass. 6.570,939 r. 31 k.)

Osoby prywatne: złotem . . . . 13,840 r. 36 k.

srebrem . . . 266,038 — 7½ —

assygn. . . . 141,757,574 — 5½ —

Zysk czysty Banku w 1836 r.

złotem . . . . 853 — 20½ —

srebrem . . . . 41,106 — 61½ —

assygn. . . . . 5,983,069 — 95¼ —

W rezerwie liczą się procenta, należne od dłużników na r. 1837, których wejście jest niewiadome i zależy od czasu:

złotem . . . . 655 r. 37 k.

srebrem . . . . 22,880 — 47½ —

assygn . . . . 4,931,729 — 39 —

W ogóle operacye Bankowe w 1836 r. wynosiły:

w monecie brzęczącej . . . . 5,198,569 r. 41½ k.

assygn. . . . . 266,713,815 — 15¼ —

Balans Banku w 1836 r.

w monecie . . . . . . 8,397,638 — 83 k.

assygn. . . . . 533,427,630 — 30½ —

Bank handkowy.

Kapitał Banku składa się ze 30,000,000 r.

Summy lokowane w samym Banku i w jego kantorach s pozostałością 1835 r. wynosiły:

Na przekaz:

srebrem . . . . 1,174,734 r. 80 k.

assygn. . . . . 71,255,045 — 7 —

biletami kassy Państwa . 1,044,250 —

Na procentowiane:

złotem. . . . . 763,055 —

srebrem. . . . . 10,687,451 — 68 —

assygn. . . . . 280,057,702 — 43 —

Za pomocą bankowego kapitału i summ lokowanych, wynoszących w ogóle assygn. 382,356,997 r. 60 k., brzęczącą monetą 12,625,241 r. 48 k. załatwiono następujące obroty:

Zwrócono summ przekazowych:

złotem . . . . 1,174,638 r. 67 k.

assygn. . . . . 70,894,315 — 38 —

biletami Kassy Państwa. . . . . 825,500 —

Z jednego do drugiego miasta

przeassygnowano . . . . 56,433,815 — 8 —

Kupiono wexlów na przekaz na 14,083,236 — 50 —

Zwrócono kapitałów przekazowych:

złotem . . . . 11,425 —

srebrem . . . . 1,938,114 — 9 —

assygn. . . . . 72,378,920 — 25 —

Wydano pod eskontę wexlów . . 51,569,769 — 68 —

W tej summie są i wexle przyjęte w 1835 r. którym wypłaty przypad. 1836 r.

Pod zastaw towarów. . . . . . . 3,771,715 r. 32 k.
Przedłużono termin pod zastaw
monety miedzianej . . . . 22,000,000 —
Wszystkie te operacye wynoszą w ogóle 235,523,457 r. 13 k. assygn. i 3,124,177 r. 76 k. brzęczącą monetą.
W ogóle zaś obroty Banku i tego kantorów wynoszą:
assygn. . . . . 1,274,122,878 r. 52 k.
monetą . . . . 19,164,221 — 82 —
Z liczby protestowanych wexlów i kart wziętych zamiast wexlów w Banku i w jego kantorach pozostało do 1 Stycznia 1837 r., nie uzyskanych 9,256,231 r. 40 k.
Zysk czysty Banku i jego kantorów, po potrąceniu roschodów, wynosił . . . . 2,313,635 r. 95 k.
Kapitał rezerwowy na zastąpienie strat bankowych składał się 1 Stycznia 1837 r., z 1,718,921 r. 75 k.

«Wykład ten dowodzi, że obroty naszych kredytowych zakładów odbywają się stosownie do celu i prawideł dla nich przepisanych, i że zaufanie ku nim publiczności jest niezmienne.

«Jeśli zaś zwrócimy uwagę na różne wypadki w naszej epoce, jeśli zastanowimy się nad skutkami handlowego *przesilenia*, tak zgubnemi dla wielu, a dla nas, pod względem prywatnego kredytu, zaledwo widzialne, nie możemy nie nabrać przekonania, że nasz stan i finansowy i handlowy jest dobrze ugruntowany, nie możemy nie dziękować Opatrzności, że pomyślność naszej ojczyzny, tak pod tym jak i pod wielu innemi względami, troskliwością Najjaśniejszego Monarchy, coraz więcej wzrasta.»

Po tej mowie Rada Kredytowych Zakładów, wybrała czterech członków do rospatrzenia złożonych rachunków, poleciła im także odbyć w swoim czasie losowanie biletów 3 i 4ej 5% pożyczki, jeśli cena ich nie będzie niższą od *al pari*. W końcu przystąpiono do spalenia trzech wiązek biletów Kassy Państwa, na summę 1,128,000 r.

— Do Petersburga przybył, 8 b. m. s Kurska, Wojenny Gubernator tego miasta i Cywilny Gubernator Kurski, Jen.-major *Murawjew;* wyjechał, tegoż dnia, do Moskwy Jen. Gubern., Jen. jazdy xżę *Golicyn*.

Wiadomości zagraniczne.

Londyn 12 Września. Xiążę Sussex bawi dotąd u Królowy Jmci w zamku Windsor. Królowa roskazała nająć dla siebie lożę w obu teatrach zimowych i w teatrze włoskiej opery. Wiadomo iż J. K. M. sama wybornie gra na fortepianie i namiętnie lubi muzykę. U dworu ma się dać wiele koncertów, które przeplatane będą balami. Dotąd wszyscy goście zapraszani są do stołu Królowy z własnego jej rosporządzenia, bez żadnego względu na ich polityczne opinije, i w ogólności wszystkie gazety zgadzają się jednomyślnie, iż Królowa Jmć daje dowody wielkiej przezorności rozsądku w postępowaniu.—Zauważano, iż na dwóch ostatnich koncertach Królowa, xiężna Kent i wiele znakomitych dam dworskich, ukazały się w sukniach z ogonami. Zapewniają iż ta staroświecka, nierozsądna moda znowu ma wejść w powszechne użycie. — Opowiadają iż lekarz, pod którego okiem Królowa Jmć od dzieciństwa zostaje, przestrzegał ją ostatnimi dniami, iż zbytnie natężenie sił fizycznych i umysłowych może stać się jej zdrowiu szkodliwem. — «Nie bój się kochany doktorze, odpowiedziała Królowa. Nazywasz to zbytniem natężeniem sił cobyś powinien zwać tylko zabawą. Dotąd we wszystkiem jedynie ukontentowanie spotykam. Niewiem wprawdzie co poźniej nastąpić może; ale dotąd, widzę wszędzie taką ku mnie miłość, taki szacunek, i wszystkie zajęcia rządowe tak są mi ułatwione iż wcale jeszcze nieczułam tego co nazywają ciężarem korony.» — Tu lekarz wspomniał o codziennych wielkich obiadach. — «Obiady te bawią mnie! rzekła Królowa. Małe mając towarzystwo, musiałabym się dla zabawienia gości moich przymuszać; ale, w wielkiém towarzystwie ono samo musi mnie bawić, a przytem mam zręczność poznania się osobiście z ludźmi bliższymi tronu.»

— Ostatnimi czasy balony mocno tu weszły w modę. W poniedziałek wieczorem ukazały się na powietrzu razem trzy balony, a mianowicie: wielki balon nassauski, s P. Green i czterma innymi podróżnymi; inny balon samego P. Green, s P. Henrykiem Green i panną Green, i balon P. Graham, s panem i panią Graham. Wszyscy ci podróżni spuścili się szczęśliwie na ziemię w krótkich przerwach czasu.

— Pod wielką zachodnią żelazną drogę, potrzeba było w liczbie innych cztery akry ziemi, s pod ogrodów hrabi Manvers, niedaleko Bath. Hrabia żądał za nie wynagrodzenia 9,000 f. sterl., lecz potém ograniczył swoje żądania do summy 7,500 f. sterl. — Kompanija naprożno ofiarowała mu 4,500 f. st.; sprawa wytoczyła się przed sąd przysięgłych, i ten, po długich rosprawach, przyznał, iż hrabia ma tylko prawo do wynagrodzenia 3,375 f. sterl., to jest mniej o 1,300 f. sterl., od tego co kompanija dobrowolnie mu ofiarowała.

— J. K. W. xiążę Cambridge przybył tu 6 b. m. na statku parowym z Rotterdamu.

— Kapitan Curzon mianowany został prywatnym sekretarzem Królowy wdowy.

— Poseł turecki, Reszid bey, wrócił s podróży swojej do Irlandyi i wkrótce zamierza Londyn opuścić.

— Adjutanci zmarłego Krola, w liczbie 34, między któremi znajdują się xiążę Richmond, marg. Huntley, lord Valletord, lord Fréderic Fitz Clarence, sir Herbert Taylor i pułkownik Fox, zachowają i nadal swoje obowiąski, i będą adjutantami Królowy.

— Woda która zalała była tunnel pod Tamizą zupełnie już jest wypompowaną, i przekonano się iż bynajmniej nie uszkodziła dokonanych dotąd robót. Robotnicy doszli znowu do ostatniej arki, i prace niezwłocznie nanowo się rospoczną. Ilość osiadłego iłu nie tak jest wielką jak się

*

tego obawiano, i otwór przez który woda się wkradła, gruntownie został zakryty.

— Otrzymano tu listy z Lizbony dochodzące 30 z. m. Nazajutrz, 31go, spodziewano się tam jenerała Saldanha. Xiążę Terceiry znajdował się jeszcze w Torres Vedras, dokąd codziennie udaje się mnóstwo zbiegów, opuszczających stronę rządu. W samej Lizbonie zawieszono wszelkie wypłaty ludziom którzy oświadczyli się za konstytucyą don Pedra, i roskazano wtrącić do więzienia wszystkich członków gwardyi narodowej, którzy, na wezwanie, pod broń nie stanęli. Ale że ich jest przeszło 3,000, dla tego kara ta nie da się przyprowadzić do skutku. — Codziennie też spodziewają się rozwiązania Królowy Jmci.

— Najnowsze wiadomości z Nowego Yorku ściągają się, jak zwykle, do samych tylko interesów pieniężnych i handlowych. Zupełna wolność od narodowego długu wkrótce podobno dla Stanów Zjednoczonych się skończy: gdyż dochody s pierwszych sześciu miesięcy bieżącego roku wyniosły tylko 12,627,589 dollarów, wydatki zaś doszły do 16,635,854 dollarów. Dla pokrycia tej przewyżki około 4 milijonów, Prezydent zamyśla o wypuszczeniu pewnej ilości biletów skarbu. — Wewnątrz kraju okazują się częste nieporządki. Tak, na jednem zgromadzeniu publicznem, we Florydzie, przyszło nawet do krwawej walki, w której jeden człowiek został zabity jakiemś ostrem narzędziem, inny zastrzelony, a pięciu ciężko ranionych. Na drodze żelaznej s Portsmouth do Roanoake, w Wirginii, zdarzył się także 11 Sierpnia okropny wypadek. Cały szereg powozów, s 150 obojej płci podróżnymi, uderzył się o dążący w kierunku przeciwnym szereg wozów, naładowanych towarami, i w mgnieniu oka droga pokryła się trupami i ranionymi. Wiadomo już że 6 osob na miejscu umarło a 15 innych ciężkie odniosło rany. — Matka P. Dallas, sprawującego obowiązki posła Stanów Zjednoczonych w Petersburgu,—na przejażdżce, wypadła s powozu, ponoszonego przez zlęknione konie i na miejscu oddała ducha. — Na rzece Mississippi, pękł znowu kocioł jednego parowego statku, 10 osob zostało spalonych, a 3 wyleciało na powietrze i spadło aż na brzeg. — Urodzaj tegoroczny w całych Stanach Zjednoczonych bardzo jest obfity.

— Według obrachunku towarzystwa przyjaciół emigrantów, w Stanach Zjednoczonych znajduje się teraz około 117,000 samych niemców, którzy przybyli tam niewięcej jak od lat 2—3, i jeszcze praw obywatelstwa nie otrzymali.

Paryż 11 Września. Powszechna uwaga zwróconą jest jest teraz na rozprawy rad jeneralnych departamentowych, w przedmiotach rozmaitych miejscowych interesów. Rzecz o więzieniach, przełożona im przez ministra spraw wewnętrznych, rozmaicie została ocenioną. Większa wszakże liczba rad wspomnionych, zgadza się na wprowadzenie w systemacie więzień takich ulepszeń, jakie po wielu już krajach zostały przyjęte. Uczyniono tylko uwagę iż zupełne odosobnienie przeciwne jest wrodzonym zwyczajom francuskiego narodu, którego panującą namiętnością jest towarzyskość, i że kara odosobnienia, używana w innych krajach, we Francyi zdałaby się nazbyt surową. S tego to powodu żądają prawie jednomyślnie, ażeby zachowano i nadal systemat spólnej pracy we dnie, wprowadzając tylko zupełne odosobnienie na czas odpoczynku. — Rzecz o drogach żelaznych zajęła także uwagę rad departamentowych; ale w tym przedmiocie opinije ich tchną jedynie względami na właściwe każdemu departamentowi miejscowe korzyści. Tak, w departamencie l'Aisne, fabrykanci miasta St. Quentin, oświadczyli najżywsze życzenia, ażeby droga żelazna z Bruxelli do Paryża przechodzić mogła przez ich miasto. W Pas de Calais, przeciwnie, dawano największe pochwały planowi, według którego droga wspomniana przechodzić ma przez tenże departament.

— Według wiadomość z Madrytu, dochodzących 28 z. m., wiadomość o porażce Buerensa sprawiła tam największe nieukontentowanie. Zapewniano iż na zgromadzeniu kortezów podany zostanie wniosek ażeby powołać do odpowiedzialności za to nieszczęście jenerała Esparterro, który odwrócił wojska od ich obowiązków na teatrze wojny, dla wspierania niémi własnych intryg w Madrycie.

— Ostatnie wiadomości s tejże stolicy dochodzą 2 b. m. Najważniejszą z nich jest mianowanie jenerała Seoane na urząd prezesa kortezów, większością 76 głosów. Tymczasem obowiązek ten sprawować będzie wice-prezes, P. Muguiro, gdyż sam jenerał Seoane dotąd jest cierpiącym ze skutków swojego pojedynku s kapitanem Manzo, i nie może s pokojów wychodzić. Obawiają się nawet ażeby rana jego nie pociągnęła za sobą skutków bardziej jeszcze niebezpiecznych, i ażeby chory nie umarł z zapalenia płuc.

— Według wiadomości telegraficznych z Bayonny, dochodzących 9 b. m., w Pampelonie wszystko wróciło już do porządku. Wojska obu stronnictw uznały za Vice-Króla Kabrerę, a pułkownika La Pena za rządcę. 7go, odbyć się tam miał wielki przegląd wszystkich wojsk, i dawna załoga na nowo objąć miała straż miasta. Esparterro i Oraa znajdowali się 4 b. m. Pozondon, ścigając don Karlosa, który znajdował się w Oribuela, i dognali już byli tylną straż jego. (Dzienniki tutejsze, powtarzając tę wiadomość, dodają, iż bezwątpienia przez omyłkę, zamiast nazwiska nowego jeneralnego kapitana Carondellet, podstawionem zostało nazwisko Cabrera.)

Hannower 11 Września. Wczora, po służbie Bożej, Król Jmć dał posłuchanie rossyjskiemu jenerełowi, jener.-adjutantowi hrabi Lewaszow, i jenerałowi służby bawarskiej xięciu Konstantemu de Löwenstein, którzy złożyli mu powinszowania swoich Monarchów s powodu wstąpienia na tron.

Stuttgard 8 Września. Król Jmć, w pożądaném zdrowiu, wrócił wczora wieczor do naszej stolicy.

(Journ. de S. Pt. Gaz. Pet. Psz. Półn.)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Dotychczas chirurgowie ograniczali się tylko przyprawianiem nowych nosów, tym którym na tej ozdobie

twarzy zbywało; ale wkrótce zdaje się, będzie też można z równąż łatwością wstawiać nowe oczy, czyli raczej nowe źrenice, na miejsce złych lub zepsutych. Nowa ta metoda należy się doktorowi Stirling. Znany paryski uczony, P. Magendie, w świeżo wydanem dziele p. t. «Leçons sur les phénomenes physiques de la vie» opisuje jednę tego rodzaju operacyę, którę Dr Stirling wykonał w jego lekcyjnej sali, w obecności wszystkich uczniów. Operacya ta robiona była na króliku. Doktor Stirling wykłół naprzód zdrowemu królikowi zrenicę, ażeby swojego pacyenta oślepić, i dopiero, wyleczywszy ranę, przystąpił do operacyi, która miała mu wzrok przywrócić. Wyciął w ocznej rogowej błonie mały czworogran, przecinając jednorazowo wszystkie trzy powłoki, aż do kryształowej soczewki, i, wyjąwszy tę cząstkę, wstawił w pozostałą próżnię kwadracik takiejże samej wielkości, wycięty z oka innego zdrowego królika. Nakoniec, za pomocą włosa, przewleczonego przez nader cienką igiełkę, wstawną tę cząstkę z dwóch stron przeciwległych do rogowej zasłonki ocznej przyszył. Dr Stirling przekonał się z wielokrotnych doświadczeń, iż sztuczna taka zrenica niema wprawdzie przezroczystości tak doskonałej jak naturalne, jednakże zupełnie zastępuje jej miejsce i wszystko dobrze pozwala widzieć. Przekonał się także, że operacya ta jeszcze lepiej się udaje jeśli królikowi wstawują się źrenice wyjęte z oczu psa, które są daleko trwalsze i czystsze, i radzi użyć tych ostatnich w przypadku, jeśliby kto zamierzał powtórzyć to doświadczenie na ludziach.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Petersburg $\frac{13}{25}$ Września.

Handel zagraniczny i jego zarząd w Rossyi w r. 1836.

(Wyjątek s przedmowy do ogłoszonych w zeszłym miesiącu tablic handlowych, wydawanych corocznie przez Departament Zagranicznego handlu.)

Handel rossyjski zagraniczny w 1836 r., w porównaniu z dwoma poprzedniemi latami, we wszystkich prawie gałęziach był nader korzystny. Wywoz płodów naszych za granicę i przywoz towarów zagranicznych powiększył się; ceny rossyjskich produktów i same dochody celne podniosły się.

Balans handlowy, w 1836 r. wywieziono towarów:

za granicę na . . .	271,431,513 r.
do Finlandyi. . . .	3,792,773 —
— Król. Polsk. . .	8,523,947 —
	283,748,233 r.

Przywieziono:

z zagranicy na. . .	233,820,965 r.
s Finlandyi. . . .	957,558 —
s Król. Polskiego .	2,472,681 —
	237,251,204 r.

Wywoz większy od przywozu o. . . . 46,497,029 —

Złota i srebra w monecie i sztabach przywieziono po odtrącenia wywozu. . . 13,733,196 —

Balans w 1836 rzeczywiście przechylał się na naszą stronę, jak o tem przekonywa porównanie wywozu naszych towarów zagranicę s poprzedniemi dwoma latami:

Wywieziono zagranicę:

		w 1834.	1835.	1836.	
Lnu.		1,559,403	1,478,194	3,002,996	pud.
w cenie. .	na	21,516,926	18,876,440	35,503,773	rub.
Pieńki.		2,824,933	3,041,823	2,876,990	pud.
	na	18,614,838	18,806,782	20,151,718	rub.
Łoju		4,636,798	3,347,634	3,931,400	pud.
	na	50,197,142	37,474,247	50,619,406	rub.
Siem. lnianego		406,432	617,965	656,759	czet.
	na	12,266,010	18,651,429	19,917,855	rub.
Wełny.		181,450	341,799	320,008	pud.
	na	7,575,066	9,337,782	11,097,187	rub.
Zboża		6,695,156	14,191,583	25,497,952	—
Leśnego towaru .		8,985,489	9,151,035	11,052,382	—

Rzecz godna uwagi, że ceny wielu naszych wywozowych towarów w 1836 r. podniosły się, *n. p.* w Petersburgu len Nowgorodski 12-stogłówkowy od 125 r. za bierkowiec dochodził do 140 r., pieńka czysta od 72 do 88 r., łój żółty na świece pierwszego gatunku od 126 do 136 r., wełna też i inne produkta przedawały się drożej niż w 1835 r. W Rydze i Archangelsku ceny lnu i pieńki były jeszcze nieco wyższe od Petersburskich; w Odessie pszenica przedawała się od 17 do 18 r. za czetw.

Zastanawiając się nad handlem przywozowym, miło jest widzieć że przywoz materyjalów surowych dla naszych fabryk corok się powiększa, co służy za dowod wzrostu naszej rękodzielnej produkcyi.

Przywieziono:	1834.	1835.	1836.	
Bawełny	152,110	222,425	258,939	pud.
w przędzy białej .	525,296	559,679	600,779	—
Indygo.	25,281	27,449	34,560	—
Koszenilli	3,053	3,561	7,233	—
Krapu i marzanny .	79,440	120,194	82,606	—

Piasku cukrowego przywieziono przeszło 1,500,000 pud., lecz ceny stały bardzo wysokie, i dla tego znaczna część pozostała w składach komornych do przyszłego roku i cło nie zostało wzięte.

Przywoz kawy nieco się powiększył; w 1836 r. zapłacono cło od 113,627 pud., więcej niż w 1835 r. od 15,220 pud. W ilości przywiezionych bawełnianych i jedwabnych wyrobów nie widać wielkiej różnicy; wełnianych zaś towarów przywieziono na 7,000,000 r., więcej niż w 1835 r. na 1,000,000 r.

Ceny towarów zagranicznych po większej części utrzymywały się jednostajne. W porcie Petersburskim podniosły się głównie ceny indygo i piasku cukrowego; w Rydze

ceny więcej pozostały dawne; lecz w Odessie kówa, indygo, koszenila i oliwa przedawały się drożej niż w 1835 r.

Rozmaitości.

SŁAWA. *)

(Artykuł udzielony.)

«Sława jest jednym s fenomenów moralnych, utrzymujących się pomiędzy ludźmi za pomocą ich własności moralnych: mowy i pisma. Sława wyrasta na czynach i myślach znakomitego tylko człowieka, jak jemioła na dębie pełnym siły i czerstwości, i zieleni się po-pod niebem. Sława jest jedną z własności poetycznych człowieka; to kwiat jego życia. Sława odnosi się tylko do wielkiego, pięknego, pożytecznego. Wszystko inne, jeśli niepospolite, może być dziwném, głośnem, lecz nigdy *sławionem*: Bogaty, odwieczny, obszernie rozgałęziony język Sławian, którzy od tego wyrazu nazwisko sobie przybrali **) nie ścierpi poniżenia tego pięknego miana. Wyraz ten, dochowany w pierwotnej przez naddziadów naszych czystości, znaczył zawsze to co było najpiękniejszego między ludźmi: nagrodę za czyny i myśli wzniosłe i szacowne. To jedyna nagroda godna wielkiego człowieka, jak wdzięczność, litośnego. Najwięksi ludzie nią nie pogardzali, boby razem pogardzali ludźmi: a jednak dla nich działali, pod ich sąd pisma swe kładli.

«Zapewne sława niesie za sobą zwykłe cierpienia, jak słońce cień. Żadne zjawisko fizyczne lub moralne bez cieniu obejść się nie może. Nie przeto wypada niszczyć rzecz samą; trzebaby chyba całą naturę przeinaczyć.

«Sława, sama w sobie, jest jednym z najpiękniejszych fenomenów moralnych, czyniących zaszczyt człowieczeństwu, bo dowodzi iż co jest pięknem i wyższém, znajduje odgłos w ludzkości, która je pochwytuje i wydźwięcza jako pełne, rozgłośne echo. Sława dla jednostki człowieczej była, jest i będzie najszlachetniejszym bodźcem do wydoskonalenia moralnego. To niebo dla świetnego życia duszy na ziemi.

Sława, ten magiczny wyraz, ten rozblask niepewnego światła przyszłości, co się miga przed duszą szlachetnego młodzieńca, więcej dobrego zrobiła na świecie niż wiele rzeczywistych zapłat, które więcej poświęcenia wymagają od tego który je daje. Nie odejmujemy tego rojenia młodzieży, tego meszku wiośnianego, który wraz z miłością ich duszę porasta, który wraz z miłością umacza ich duszę w niebie. Szczęśliwy człowiek póki buja w nadzmysłowym świecie. Zawsze on za nadto wcześnie ścieleśnieje. Poco go przed czasem wywodzić z raju na błoto ziemi?! On tam szczęśliwszy i lepszy. Czy postradawszy złote ułudzenia, które towarzyszą pełności życia młodzieńczego, skupionego w jędrnym pączku, mamy pociągać w rozstrojność, rospromienienie naszej duszy te istoty co tak naiwnie uśmiechają się przyszłości?!

Ja, co to piszę, niedbam o sławę pośmiertną: bo i cóż mi z niej w grobie?! Piszę, bo dusza ma tworzy myśli, które mi nie dają spokoju póki je nie wyleję na papier. Jest to potrzebą mej istoty moralnej, jak ruch koniecznością fizycznej. Nie pisać byłoby anomalią mego jestestwa, jak dla jedwabnika nie snuć swych nici. Człowiek, przeznaczony od przedwieczności do wchodzenia w całość towarzyską, ma wlane od Twórcy dążenie do celów użytecznych; a tak, zamiast palenia mych pism, jak niby chciał zrobić Wirgiliusz, podaję je powszechności, sądząc iż tym sposobem lepszy z nich użytek robię. Czasem miłość własna się obudzi by odznaczyć cegłę, którą się wyrabia swym duchem do ogromnej budowli moralnej człowieczeństwa. Przyznaję się jednak że pochwały które czytam lub słyszę, więcej mi robią przyjemności jak najpyszniejsze laury któreby ktośby zechciał sadzić na mym grobie.

Lecz inna przyroda wielkich ludzi. Zacząwszy od mnóstwa autorów i autorzyków, którzy ciekawie zaglądają w przyszłość co też ona będzie gadała o ich prochach,—aż do Napoleona, tego kolossu ludzkości, który olbrzymie czyny i pomysły rzucał jak przez rostargnienie na ziemię, korony jak cacka brał do ręki, a okiem mgłém jenjalnością zawczasu ugrzązł w przyszłości i duszą nad nią zawisnął,—sława była zawsze ulubionem marzeniem tych, którym zdawało się lub którzy w istocie wychodzili za obręb pospolityzmu; sława była dla nich kolebką, której hojdaniem błogo usypiali, by każde obudzenie odznaczyć nowym wielkim czynem, nową wielką myślą lub przynajmniej uczciwą pracą. A tak, nieodbierajmy ludziom tej magicznej laski, która dotąd dźwigała tyle wielkich i pożytecznych utworów w świecie materyalnym i duchownym. *T. B.*

27 Sierpnia
1837 r.

*) Przepraszamy za śmiałość z jaką wyjawiamy zdanie przeciwne artykułowi znakomitego pisarza. *(aut.)*

**) Szanowny autor niniejszego artykułu pisze «*Sławianie*» i mniema że to nazwisko pochodzi od wyrazu *Sława*. Niemożemy tu nie uczynić uwagi, że wszyscy znakomici badacze starożytności tego narodu zgodzili się nazywać go *Słowianami* i wyprowadzać to imię od *Słowa*, mowy. Nasi przodkowie mniemali bowiem, że oni jedni posiadają prawdziwą mowę; wszystkich zaś co się z nimi rozmówić nie umieli, poczytywali za *niemych*, skąd powstał i aż do naszych czasów uchował się wyraz *Niemiec*, który nie dawniej jeszcze jak przed stem laty znaczył wszelkiego cudzoziemca. *(Wyd. Tyg.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 13-го Сентября 1837. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.